

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2-4 pp. Administracja otwarta od g. 9-5, w niedzielę od 12-1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 60, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. Konto czkowe w P. K. O. Nr 80187.



PIOTR KANDYBO

BYŁY PUŁKOWNIK, EMERYT

zmarł 27 marca 1930 r. w wieku lat 78.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Białej zaulek № 10 do cerkwi „Preczystyńskiej” Zarzeczce nastąpi 28 o godz. 7 wieczór. — Eksportacja zwłok na cmentarz nastąpi dn. 29 b. m. o godz. 10 rano. Pozostają stroskani

DZIECI I WNUKI.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

WŁADYSŁAWOWI CIEMNOŁOŃSKIEMU
Wielbemu ks. proboszczowi Żarnowskiemu, p. inżynierowej Węgrysowej oraz znajomym i przyjaciołom tą drogą składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

ŻONA.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. P.

z FRANCUZOWICZÓW MARJI PUCIATOWEJ

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godz. 8 ej rano, dn. 29 marca w kościele św. Jakóba.

O czem zawiadamy

RODZINA.

KOMUNIKAT DESYGNOWANEGO PREMIERA.

Prawdopodobieństwo rozwiązania Sejmu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. O godz. 10 wiecz., po odbytych konferencjach z pos. Janem Piłsudskim, ogłoszono komunikat treści następującej:

Desygnowany do tworzenia rządu pos. Jan Piłsudski poświęcił dzień dzisiejszy na odbycie konferencji z przedstawicielami klubów parlamentarnych. Klub Narodowy uchylił się od udziału w konferencji, zaznaczając, że stanowisko jego zostało zadeklarowane w czasie konferencji z marsz. Szymańskim. Imieniem centrolewu przybyli na konferencję do Belwederu p. wicemarsz. Michał Róg oraz p. p. posłowie: Mieczysław Niedziałkowski i Jan Dębski. W czasie konferencji tworzący rząd pos. Piłsudski poruszył sprawy, związane z koniecznością odprężenia sytuacji politycznej, a to w celu umożliwienia spokojnych wyborów, zamiarem bowiem desygnowanego szefa rządu jest w najbliższym już czasie zaproponować Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów. Następnie p. pos. Jan Piłsudski odbył konferencję z przedstawicielami Klubu P. P. S. (Fracja Rew.) posłami Jaworowskim i Malinowskim, przedstawicielem N. P. R. lewicy pos. Waszkiewiczem oraz przedstawicielami klubów mniejszościowych, które były reprezentowane: Klub Żydowski przez sen. Dawidsona i sen. Koernera, Klub Ukraiński przez posłów Lewickiego i Celewiczę, Klub Białoruski przez posła Jaremicza. Przedstawiciele Klubu Niemieckiego nie mogli skorzystać z zaproszenia na konferencję, znajdując się bowiem poza Warszawą.

Do komunikatu tego należy dodać, że późnym wieczorem odbyła się w Belwederze konferencja p. min. Józefa Piłsudskiego z pos. Janem Piłsudskim.

W kołach politycznych zwracają uwagę na sprawę bliskiego rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, o czem pos. Jan Piłsudski mówił nie tylko z centrolewem, lecz i z przedstawicielami innych klubów.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD NOWEGO GABINETU.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Według pogłosek przyszedłby gabinet tworzyłby: **Jan Piłsudski, jako premier i minister sprawiedliwości. Kazimierz Bartel — wice premier i minister komunikacji. Jerzy Osmański — spr. wewnętrzne. August Zaleski — spr. zagraniczne. Gen. Rydz-Śmigły — spr. wojskowe. Prof. Jan Hryniewiecki — oświata. Jędrzej Moraczewski — roboty publ. Ignacy Matuszewski — skarb. Jenta-Pończyński — rolnictwo. Witold Staniewicz — reformy rolne. Kwiatkowski — przemysł i handel. Boerner — poczta. Gen. Hubicki — praca.**

Mówią również, że ewentualnie ministrem spraw wewnętrznych ma zostać wojewoda Wład. Raczkiewicz.

Posiedzenie Sejmu w sobotę.

Na porządku dziennym tylko sprawa budżetu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W czwartek rano pos. Winiarski w imieniu Klubu Narodowego interwenjował u p. marsz. Sejmu w sprawie zwolnienia Sejmu, domagając się postawienia na porządku dziennym oprócz sprawy budżetu, także zatwierdzenia kredytów dodatkowych za r. 1927-8.

Marsz. Daszyński odpowiedział, że zwoła posiedzenie na sobotę, a na porządku dziennym postawi tylko sprawę budżetową, gdyż sprawozdania o kredytach dodatkowych komisja jeszcze nie nadesłała.

Wczoraj pos. Wyrzykowski, jako prezes komisji budżetowej oznajmił, że biuro oddało we wtorek sprawozdanie komisji do druku.

Czy pan min. Józef Piłsudski wejdzie do gabinetu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Rozniosły się pogłoski, że do gabinetu nie wejdzie p. min. Józef Piłsudski, a zatrzyma jedynie dla siebie generalny inspektorat sił zbrojnych.

PRZESILENIE W NIEMCZECH.

BERLIN, (27.iii Pat.). Gabinet Rzeszy na posiedzeniu swem o godz. 19-ej po krótkiej naradzie uchwalił podać się do dymisji.

BERLIN, 27.3. (Pat.). W związku z podaniem się rządu Rzeszy do dymisji, prasa wieczorna podaje szczegóły ostatnich prób porozumienia. Po zgłoszeniu wniosku kompromisowego w sprawie reformy ubezpieczeń od bezrobocia, frakcja socjalno-demokratyczna na posiedzeniu popołudniowym uchwaliła bezwarunkowo trwać przy projekcie rządowym i odrzuceniu wszelkiego projektu kompromisu. Pozostałe frakcje koalicyjne przyjęły projekt kompromisowy. Gabinet Rzeszy, który zamierzał odstąpić od swego własnego projektu na rzecz projektu kompromisowego, zebrał się wobec tego o godz. 5.30 po południu celem wysłuchania opinii przedstawicieli frakcji. Między godz. 6 a 7-mą wiecz. kanclerz Mueller podjął ostatnie próby porozumienia z przywódcami frak-

cyj koalicyjnych. Próby te jednak nie dały żadnego wyniku. Jako przyszłego kanclerza wymieniają w kołach parlamentarnych przewodniczącego frakcji centrowej Brueninga. Gabinet Brueninga mógłby się oprzeć na stronniactwach środka przy poparciu ze strony konserwatystów. Część niemieckonarodowych musiałaby przytem odnieść się do gabinetu tego z pewną tolerancją.

BERLIN, 27.3. (Pat.). Bezpośrednio po powzięciu przez gabinet Rzeszy uchwały o podaniu się rządu do dymisji kanclerz Mueller udał się do prezydenta Hindenburga w celu zakomunikowania mu tej uchwały. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję gabinetu, powierając ministrom tymczasowym prowadzenie agend rządowych do czasu utworzenia nowego rządu.

Wszechuropejski kongres chłopski.

W gościnnych murach Berlina.

BERLIN, 27.3. (Pat.). Dziś otwarty został tu europejski kongres chłopski, w którym biorą udział delegaci z Polski, Francji, Anglii, Czechosłowacji, Holandji, Irlandji, Norwegji, Danji, Italji, Albanji, Bułgarji, Szwecji i Belgji. Rosja sowiecka wydelegowała obserwatora. Obrady kongresu trwać będą do dnia 29 b. m.

Proces niewinnie straconego Jakubowskiego wznowiony.

LONDYN, 27.3. (Pat.). Agencja Reutersa dowiaduje się, że delegacje, przybyłe na konferencję morską, postanowiły powołać komisję rzeczoznawców, której zadaniem będzie, o ile okaże się możliwe, zredagowanie tekstu paktu śródziemnomorskiego, który gwarantując bezpieczeństwo Francji, nie nakładający jednocześnie na Wielką Brytanię zobowiązań dalek idących, niż wynika z art. 11 i 15 paktu Ligi Narodów, oraz istniejących paktów bezpieczeństwa.

O pakt śródziemnomorski.

BERLIN, 27.3. (Pat.). W procesie rewizyjnym Jakubowskiego zeznania świadków coraz bardziej wykazują, że Jakubowski został planowo i świadomie wciągnięty przez oskarżonych obecnie Nogensów do sprawy. Wstrząsające wrażenie wywarło oświadczenie jednego ze świadków Dymitra Saweljewa, robotnika rosyjskiego który zeznał, że z ust Augusta Nogensa słyszał, że Jakubowski jest zupełnie niewinny. Na pytanie, dlaczego w takim razie zeznał w procesie przeciwko Jakubowskiemu, August Nogens odpowiedział, że inaczej nie mógł postąpić, gdyż narażałby na niebezpieczeństwo własną rodzinę. Wzięty w krzyżowy ogień pytań przez prokuratora i przewodniczącego trybunału August Nogens potwierdził w końcu częściowo zeznanie Saweljewa.

Z prasy.

Podzwonne.

O ile desygnaację prof. Szymańskiego prasa niezależna powitała ze zdziwieniem, a nawet z... humorem, o tyle po jego ustąpieniu ozwały się głosy szczerego współczucia. Bądź co bądź był to człowiek dobrej woli, pil-sudczyk wprawdzie, ale jeden z bardzo, bardzo niewielu — prawdziwie ideowych. I oto za swą dobrą wiarę, za ufność niemal dziecięcą, został on przez swoich wystrychnięty, narazony na pośmiewiska, skopany i... wyproszony za drzwi, jak ów przysłowiowy murzyn z tragedji Schillera. „Gazeta Warsz.” poświęca mu takie podzwonne.

„Pod adresem p. marsz. Senatu Szymańskiego zamieściliśmy na tem miejscu niejedną krytyczną uwagę, nie jest on bowiem politykiem i tylko dziwnym zbiegiem okoliczności znalazł się na jednym z najwybitniejszych stanowisk politycznych w państwie.

Tembardziej pragniemy stwierdzić, że powierzona sobie misję utworzenia rządu pojął na serjo i z całą dobrą wolą i wiarą. Niema żadnych podstaw do przypuszczania, że się dał świadomie użyć za narzędzie do „gr” politycznej. Jest dziś rzecz jasna, że postawiono z nim złośliwie i bez szacunku, należnego każdemu człowiekowi, a tembardziej wysokiemu dygnitarzowi państwowemu.

Postępowanie z p. marsz. Szymańskim jest objawem wysoce charakterystycznym dla okresu, który Polska dziś przeżywa. Dotknięto nie tylko czczonej jednostki, lecz także wysoki urząd, który p. Szymański piastuje.

Obowiązek obrony czci własnej jest sprawą sumienia jednostki. Ponizanie natomiast marszałka polskiego Senatu obchodzi w wysokim stopniu opinję pu-

„Sejm w przeciągu co najmniej pół roku nie będzie zwołany”.

Wszak oznaczałoby to ni mniej, ni więcej, jeno fakt, że p. Szymański i p. marsz. Piłsudski zawarli pakt z partjami sejmowymi, ograniczający prawa konstytucyjne p. Prezydenta Rzeczypospolitej, bo zwolnienie nadzwyczajnej sesji parlamentarnych zależy w pierwszym rzędzie od decyzji Głowy Państwa...

Także żydowski „Nasz Przegląd” pragnie uczcić w prof. Szymańskim człowieka „dobrej wiary”.

„Dzień wczorajszy zakończył się jednak jednym dramatem: rozczarowaniem i przygnębieniem człowieka dobrej wiary, marszałka Szymańskiego, który w rozstrzygnięciu powtarzał kilkakrotnie te same oświadczenia, zmieniał co

chwila decyzyje i o pół jedenastej w nocy smutny odejechał do domu na Parkowej”.

Natomiast sanacyjna „Gazeta Polska” ma dla niedosłego premiera jeno słowa szyderstwa.

Już to panowie sanatorzy umieją zjednywać sobie przyjaciół.

Dobry okulista.

W kołach sejmowych puszczono dowcip, iż jak się okazało marsz. Piłsudski jest lepszym okulistą, niż prof. Szymański. Albowiem momentalnie dokonał operacji zdjęcia katarakty z oczu p. marsz. Szymańskiego.

PRZEWIDYWANIA.

W związku z desygnowaniem na stanowisko premiera p. Jana Piłsudskiego, pisze dobrze zazwyczaj poinformowany żydowski „Nasz Przegląd”:

Należy zwrócić uwagę, że w dzień przed powierzeniem misji tworzenia gabinetu marszałkowi Szymańskiemu, pan marszałek Piłsudski odbył konferencję z panem marszałkiem Szymańskim i Janem Piłsudskim łącznie. Mamy tu przeto do czynienia z misterną grą zgóry uplanowaną przez doskonałego szachistę, zwolennika gier wojennych Marszałka Piłsudskiego.

W kołach politycznych przyjęto naogół z niedowierzaniem wiadomość, że pan poseł Jan Piłsudski zostanie istotnie Prezesem Rady Ministrów. Powolny, cichy, unikający gwaru, nie chciał w swoim czasie przyjąć na siebie ciężkiego trudu prezesa Sądu Apelacyjnego. Czy pełnienie funkcji Prezesa Rady Ministrów jest mniej uciążliwe od funkcji prezesa Sądu Adelacyjnego?

Wprawdzie pod bokiem brata swojego Marszałka Józefa Piłsudskiego mógłby się pan Jan Piłsudski ograniczyć do pełnienia funkcji reprezentacyjnych. Komu jednak jest znana skromność przysłowiowa posła Jana Piłsudskiego, ten wątpić może, że weźmie on na siebie nawet obowiązek reprezentacyjny.

Logika przedmowa - parlamentarna otrzymała dymisję 13 maja roku 1926. I odtąd dzieje się wszystko wbrew tej logice, wbrew przewidywaniom kół politycznych. To jedynie może być

prognozą, że pan poseł Piłsudski utworzy rząd i przedstawi listę gabinetu w piątek Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Dlaczego w piątek? O tem kursowały różne pogłoski. Opowiadano nawet w kuluarach sejmowych, że panu marszałkowi Szymańskiemu proponowano, by dopiero w piątek przedstawił Panu Prezydentowi swój wniosek o zrzeszeniu się misji tworzenia gabinetu.

Być może, że pan poseł Piłsudski zechce przeprowadzić z przedstawicielami Sejmu dyskusję, na temat ultimatum zgłoszonego przez swego brata, ale w tej sprawie „Centrolew” przedłożył te same odpowiedzi.

Czy dżiać się przeto będzie jak w bajce, gdzie do dwóch razy sztuka, nie można przewidzieć.

W każdym razie zapewniamy, że za trzecim razem wystąpi na scenę marszałek Józef Piłsudski.

Tymczasem marszałek Sejmu Daszyński waży sprawę wyznaczenia terminu najbliższego posiedzenia plenarnego Sejmu.

Członkowie BB. nie wyrzekają się przytem zamiaru zerwania tego posiedzenia i zastosowania tych obstrukcji, któremi się niedługo posługiwała PPS. w pierwszym Sejmie. Z tą jedaak różnicą, że Klub BB. występuje jako partja rządowa i rządząca w Polsce. Obstrukcje partji rządowych należą zwykle do paradoksów życia politycznego, ale ten paradoks jest stałym obywatelom w obecnej polityce polskiej i może w dniach najbliższych przyczynić się do niejednej nieprzewidzianej niespodzianki.

POCHÓD Z TALERZEM W POZNANIU.

We środę poznańska młodzież akademicka w znacznej liczbie przeciągała ulicami Poznania. Z placu Wolności akademicy udali się na ul. Pocztową. Tam wyłonili delegację w osobach: p. Smockiewicza, wiceprezesa poznańskiego komitetu akademickiego, p. Kołodzieję, prezesa korporacji górnoślązków „Silesia” i dr. Jaroszewskiego, prezesa młodzieży wszechpolskiej, która udała się do redakcji sensacyjnego „Dziennika Poznańskiego”, aby domagać się zadośćuczynienia za obrazę młodzieży przez fałszywy i tendencyjny opis zajęć, w wyniku których w dniach poprzednich padło 30 akademików rannych szablami i bagnietami szarżującej policji.

W dalszym ciągu pochód przeszedł w spokoju ulicami miasta. W czasie przemarszu młodzież niosła sławetny „talerz”, który wkrócić ostentacyjnie złożono na środku p. Wolności.

Twierdzą, że Senat Uniwersytetu ma wydać ostre oświadczenie w powodu ostatnich szarż politycznych. Treść narazie nie jest znana.

Aresztowanych akademików już wszystkich zwolniono, ra wyjątkiem jednego — Romana Kończala.

Po zjawieniu się w nocy dn. 23 bm. na murach i parkanach miasta napisów — aresztowany p. Płoczyński, zastępca kierownika Młodych O.W.P. został zwolniony.

Z Białorusi Sowieckiej.

Krwawa walka włościan z bolszewikami.

Z pogranicza donoszą: Dnia 24 b. m. o godz. 7 rano na odcinku granicznym Gierwiele (gm. Raków) rozegrała się krwawa walka między grupą włościan a patroliem bolszewickiej straży granicznej.

Powodem walki było dotkliwe pobicie kilku włościan za bezprawny wyrąb lasu położonego w pobliżu wsi Mietkowo. W odpowiedzi włościanie uzbrowieni w siekiery i piły rzucili się na strażników. Wywiązała się między nie-

mi walka, podczas której 2 włościan zastrzelono.

Jeden ze strażników w pogoni za włościaninem wpadł do rzeki i utonął.

Pozostał włościanin pod gradem kul bolszewickich zdołał zbiec w głąb lasu.

Jednemu ze zbiegów udało się szczęśliwie przedostać na teren polski.

W lasach bolszewicy urządzili obławę gdyż przez cały dzień słyszano po stronie polskiej odgłosy strzałów.

— Najlepiej oszczędza ten, kto kupuje dobry krajowy towar i nie przepłaca.

Polska Składnica Galanteryjna
WYTWÓRNIA POŃCZOCH, SKARPEK I RĘKAWICZEK
FRANCISZEK FR LICZKA
Wilno, ul. Zamkowa 9, róg Skopówki. — Telefon 6-46.
Najtańsze źródło kupna nici, pończoch skarpek i bielizny.

Zapisujcie na członków Czerwonego Krzyża

Coraz głębiej.

Podczas, gdy w Warszawie wciąż jeszcze trwa jakaś niezrozumiała, niesamowita „gra”, jakiś potępieniec taniec na wulkanie — Polska, jak szeroka i długa, coraz głębiej, głębiej, zapada w trzęsawisko bankructwa i ruiny.

Przypliw podatków coraz staje się słabszy, zwieszczą, o ile chodzi o płatników wiejskich, zarówno właścicieli drobnych, jako też t. zw. obszarników. Nie jest to, broń Boże, jakaś zмова, obstrukcja, jakaś zbiorowa akcja antypaństwowa. Żadnych wrogich pobudek nie należy się doszukiwać — jest tylko: nie można się. Z pustego i Salomon nie naleje. Chłop, chociaż przeważnie posiadacz chleba poddostatkiem, zubożał do tego stopnia, że nie posiada literalnie za co słoń kupić, chodzi po słoicie i soli kupić bez obuwia, lub w drewnianych chodakach. W dworach dzieje się wcale nie lepiej. Nawet sekretarzy nie wiedzą już, co mają zabierać? Kilka krzesel, stół sosenowy — to nieco za mało na pokrycie fantastycznych sum podatkowych. Zboże? Owszem, zboża jest po większych zwłaszcza w dworach — dostatek, leży ono niekiedy od paru lat — cóż, gdy cena za żyto, czy owies, obraca się obecnie około 2 zł. za pud, co za najgorsze, że i po tej cenie, można najwyższe drobne ilości (20—25 pudów) zbywać, na większe niema wogóle zbytu. Jeżeli by nawet rząd chciał za podatki sekwestrować zboże — nie opłaciłyby się koszty transportu, zresztą, gdzie te masy magazynować?

Zabieranie inwentarza byłoby ruiną gospodarki rolnej, z czem może najmniej się liczone, gdyby nie fakt, że ceny na inwentarz również są minimalne (dobre cielę na miejscu 15 zł.) i że brak nabywców i na ten towar. Chyba rząd specjalnie założył farmy, na których musiałby karmić i utrzymywać zabrane bydło, czekając lepszej konjunktury, co przy dzisiejszych stosunkach, długo potrwać może.

Że sytuacja w miastach jest nielepsza — o tem wiemy wszyscy. Dla przykładu weźmy tu, w naszym Wilnie, ulicę Zamkową i Wielką — a więc ongiś najbardziej ożywione centrum handlowe — dziś to jedno cmentarzyko. Szereg interesów zwiniętych całkowicie (w tem najstarsze, przeszło 100-letnie firmy), szereg wielkich firm zmuszone były uciec się pod nadzór sądowy — reszta wegetuje z dnia na dzień.

To samo, jeno na znacznie większą skalę, dzieje się we wszystkich ośrodkach, jak Białystok, Warszawa, Łódź i t. d. i t. d.

Kilka cyfr niech wykaże nasze niezmiernie ubóstwo, do którego doprowadziły nas ostatnie cztery lata rządów sanacyjnych: oto obieg pieniężny na głowę ludności wynosi:

- w Francji 500 zł.
- w Austrii 250 zł.
- w Polsce 50 zł.

Gdzież przyczyna takiego straszliwego zubożenia? Przecie Polska jest jednym z bogatszych krajów, posiada żyzne pola, mimo rabunkowej gospodarki wcale jeszcze bogate lasy, posiada naftę, węgiel, sól, metale. Na karb rzekomej niezaradności społeczeństwa naszego, nie można również składać winy, społeczeństwo to, po niestycznej, katastrofalnej ruinie wojennej, potrafiło, bądź co bądź, dość szybko podnieść się i odbudować zniszczone warsztaty pracy.

Lecz oto przysły czasy sanacji, czasy „radosnej twórczości”. Za pomocą prasy podatkowej wyduszono ze społeczeństwa po nad normę koniecznie, ponad przewidywania budżetu około półtora miljarda złotych, które „zamrożono” w przedsiębiorstwach chybionych, lub wprost wyrzucono na „potemkinowskie wioski”, na wałce się gmachy budowane na piasku, bez fundamentów i t. d.

Gdyby owe półtora miljarda były w obrocie, banki nie potrzebowałyby zamykać wszelkie kredyty, jak to faktycznie dziś się dzieje, życieby się rozwijało normalnie i kraj rozkwitał. Dziś jesteśmy w położeniu pacjenta, któremu z żył wypompowano ca-

łą krew i od którego się wymaga, by wstał, chodził, pracował i przede wszystkim płacił podatki na pokrycie horrendalnego, trylmiljardowego budżetu, nie licząc budżetów komunalnych, wszelkich świadczeń i ubezpieczeń, co wyniesie na głowę około 250 zł., podczas gdy cały obieg pieniężny — jak wyżej zaznaczono — wynosi na głowę 50 zł.

Z powyższego łatwo obliczyć, ile razy, w ciągu roku muszą obrócić się pieniądze, jedynie na pokrycie podatków. A przecie — wbrew przekonaniom władz podatkowych — oprócz płacenia podatków człek posiada inne jeszcze potrzeby: odżywia się, ubiera się, dachu nad głową.

Dopóki dzięki sumienności większości obywateli, którzy często wołał przygodnie, były ucieść się ze swych zobowiązań względem Państwa — podatki regularnie wpływały, sanacja nie widziała gromadzących się chmur, wszelkie życiowe przestrogi nazywała „krakaniem”, p. Bartel zaś demonstrował sam swoje cudne „wykresy”, wykazując, że Polskę stać na deficytową gospodarkę.

Dziś umilkły nawet w sferach rządowej - sanacyjnych owe buńczuczne przechwałki; sam p. Stpiński zadawał się w ciuchociem, że jemu osobiście „byczo jest”, lecz głośno już się nie przechwala. Bardziej umiarkowani i trzeźwi z spośród sanacyjnych kierowników nowy państwowej przyznają, że kryzys jest ciężki, że końca jego przewidzieć nie sposób, i starają się winę za wszystko złożyć na oną sławetną „konjunkturę”, która dziwnym trafem dla nas tylko jest tak nielaskawa.

Cóż jednak zrobiono by narzeczcie odwrócić od nas ową „konjunkturę”?

Uważny czytelnik zapewne zauważył kilkakrotnie powtarzające się krótkie komunikaty Pol. Ag. Tał. o pobycie prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego w Londynie i Paryżu.

Podróż tę upozorowano koniecznością oddania pewnych rewizyt w świecie finansowym Anglii i Francji. Nie trzeba być chyba zbyt przenikliwym, by odgadnąć, że była to wycieczka nowoczesnego Jazona i że chodziło o wyzondowanie gruntu w zagranicznych sferach finansowych.

Wczoraj, jak donosi ta sama Pałiczna „prezes dr. Wróblewski powrócił z zagranicy i objął urządowanie”.

Z jakim powrócił rezultatem, tego agencja rządowa nie pisze i tego prawdopodobnie nigdy się nie dowiemy.

Czy jednak pod tym względem może być jakaś wątpliwość?

Czy możliwe wobec dwa tygodnie trwającego przesilenia, okraszzone różnymi „imieninowami” enuncjacyjnymi, aby się znalazł tak lekkoomyślny Krezus któryby Polsce pozyczył choć zlanego szeląga?

Słuszne choć gorzkie są słowa „Robotnika”:

„Od lata 1928 r. od pierwszej publicznej otwartej grzech „by zamachu stanu, w oczach „całego kulturalnego świata — „dla którego praworządność to „jedyna podstawa zbiorowego „życia — **Polska coraz bardziej spada do poziomu jakiejś dzikiej murzyńskiej republikki** południowo-amerykańskiej. Wystarczy przecież „najświeższa „chwala”, jaką za „granicą okrył znowu Polskę „ostatni... talerz z „przysmakami”...

„Nikt nie może się tu ludzi „Zagranica niema żadnego „zaufania do stabilizacji stow „sunków w Polsce! Ta nieufność trwać będzie dopóty, „dopóki nad Polską wisieć będzie „dzie, jak cień jakiś złowrogi, „wieczna groźba nowego zamachu, czy jakiegokolwiek „innej dziki „kiew awantury.

„I ta przez system „pomoc „jowy” stale podsyca nie „ufność zagranicy ku Polsce, „jest jednym ze źródeł nędzy „gospodarczej Polski i jej politycznej słabości!”

„Wszystko, co napisał „Robotnik”, jest niestety świętą prawdą. W jednym tylko punkcie pomi-

Nowe przejawy

Warszawa, 27-3.

Dwanaście dni minęło już od dnia wybuchu przesilenia. Końca go nie widać. Przeciąga się ono w nieskończoność. Czy desygnowany na premiera poseł Jan Piłsudski zdoła sformować gabinet? Kto po nim przyjdzie? Kilka dni minie na rokowań. Tymczasem wreszcie wyganie czas, zastrzeżony przez Konstytucję dla sesji sejmowej, która momentalnie zostanie zamknięta. Nastąpi to w poniedziałek zrana. Drażliwa sprawa Czechowicza i 8 milionów na fundusz dyspozycyjny zostaną odwołane aż do następnej sesji jesienniej.

W tem świetle jakże jaskrawo uwydatnia się, że sprawa rewizji Konstytucji, że postulat tej naprawy, tak rozgłoszenie reklamowane przez BB i sanację — to tylko zwyczajna gra polityczna!

Na tle nieustannego przeciągania przesilenia poczynają się dokonywać pewne przeobrażenia. Nie są jeszcze dostatecznie uchwytnie, są zbyt subtelne, ale coraz bardziej się zaznaczają.

Przedewszystkiem sprawa misji marszałka Senatu p. Szymańskiego.

Dostatecznie jest znane krytyczne odnośnienie się licznych kół politycznych do działalności p. Szymańskiego jako marszałka senatu. Podlegała ona często surowej krytyce. Trzeba tu jednak stwierdzić, że p. Szymański objął to stanowisko z woli marszałka Piłsudskiego. A do osoby marszałka Piłsudskiego żywi część obywateli i żywi weni wiara. Gdzie wchodzi w grę kwestja wiary, argument nigdy nie trafia.

Osiem dni misji p. Szymańskiego, liczne jego fotografie z osobami, z którymi rozmawiał, dały stolicy bogaty materiał anegdotalny. Wszelako kto zbliska obserwował akcję, podejmowaną przez p. Szymańskiego, ten musiał nabrać pewności, że czynił to z głębokiego przekonania że uda mu się wytworzyć gabinet i doprowadzić do osłabienia konfliktu czynników decydujących z parlamentem. Kierowała nim niewątpliwie dobra wiara. Niepowodzenie swej skcji odczuł jako głęboką wewnętrzną tragedję osobistą.

Golebią wiarę i dobrą wolę wyzyskano dla celów własnych. Można powiedzieć, że wiara ta przyciemniała może zdolność orientacyjną i przysłała możliwość dostrzegania nastawionych raf, jednakże trudno nie stwierdzić, że autorytet marszałka instytucji ustawodawczej szarpnięto poważnie. Można się dziwić, że do ostatniej niemal chwili nie przypuszczał, jakim celem służy, ale niepodobna posądzać, by nie żywił chęci doprowadzenia do jakiegoś modus vivendi.

Wtorkowe zajęcia na komisji

budżetowej przejęły go głęboką troską i awersją. Dawał niedwuznacznie wyraz swym uczuciom i nastrojom po tem posiedzeniu, a nawet ludził się, że w razie uskutecznienia swej misji doprowadzi do takiej zmiany, że zniewoli do zmiany prezesa klubu BBI Ten szczegół dostatecznie świadczy, jak gołębią była jego wiara i jak silnie wierzył w realizację powierzzonej sobie misji!

Dopiero gdy spostrzegł warunki, pacta conventa, zorientował się w sytuacji i swej roli. Przeżywa ją żywo. Walczy w nim wiara, którą wyznawał i jeszcze wyznaje, z poczuciem rzeczywistości.

Misja p. Jana Piłsudskiego ma być niewątpliwie prowadzona już w szybszym tempie. Zapowiedź, iż w piątek po południu dokona złożenia rządu jest najbardziej znamienna. To znaczy, iż w ostatniej chwili, gdy misja się nie uda — będzie można jeszcze nastawać na niezabrnięcie się sejmowi i niedopuszczenie do odbycia posiedzenia.

Copróżda z drugiej strony usunięto już rzeczy drażliwe. Marszałek Daszyński okazuje wybitne tendencje kompromisowe, dając do postawienia na porządku dziennym posiedzenia sobotniego sejmowi tylko jedną jedyną sprawę: poprawki do budżetu. Sprawa zatem państwowa. Czy i przeciw temu chce sanacja i BB podjąć walkę?...

Tymczasem mamy do zanotowania pierwszy jawny załom w spoistej dotąd organizacji B. B. Jest nim fronda Jana Stapińskiego i Związku chłopskiego. Dotąd blokował się on stale z klubem B. B. przy personalnym składzie komisji. Obecnie po posiedzeniu komisji budżetowej i awanturach B. B. zawiadował piśmiennicą kancelaryjną sejmową, że z nikim się nie blokuje. Jest to fakt jawny. Oświadczenie jego wobec p. Szymańskiego nie szło po myśli BB. Wiadomo powszechnie, że Stapiński traktuje z Wywołaniem o oddanie im schedy politycznej po sobie.

O Stapińskim można rozmawiać szczerze. Nie pozostanie jednak bez znaczenia, że, do ostatniej chwili jeszcze, żywił tak głęboką, jak np. p. Szymański wiarę w marszałka Piłsudskiego. Ostatni numer Przyjaciela Ludu jest już inny, już znać w nim załom i zwrot.

W tem fronda ta jest symptomatyczna. A dodać trzeba, że Stapiński nie jest odosobniony. W lonie BB jest wielu chłopów, którzy poszli tam za Bojką. Dziś sam Bojko jest zachwiany. Któż może być pewny, czy Bojko nie zrobi tego, co dziś robi Stapiński? Najtrudniejszy jest początek. A początek rozkładowi BB dał Stapiński.

H. W.

Tabela wygranych Loterii Państwowej.

W osiemnastym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:
Zł. 15.000 na Nr. 23598.
Po zł. 10.000 na N-ry 68204 136808 146417 147745 166654.
Po zł. 5.000 na N-ry 82715 85718 156318.
Po zł. 3.000 na N-ry 28456 38293 178548 181852 199526.
Po zł. 2.000 na N-ry 12385 12443 31860 71582 80286 80707 99382 167164 175818 196237.
Po zł. 1.000 na N-ry 5640 17853 27773 33920 76509 86663 98257 99697 104042 115082 118123

CHCESZ DOBREJ HERBATY?
KUPUJ JA W PRODUCENTA
LIPTON POSIADA TYSIĄCE HEKTARÓW WŁASNYCH PLANTACJI
NAPRZEDKOWEJ HERBATY
122684 133027 150266 161652
170065 183103 188038 190902
195495 196812 200988.
Po zł. 600 na N-ry 5840 6335 14362 24279 33502 49049 55828 63223 64601 62214 70489 78391 81050 94034 109943 115533 118949 120147 131782 146005 146652 151610 160458 116817 173695 182775 208209.

Z LITWY

Walka z językiem polskim w szkolnictwie w Litwie.

Na początku bież. miesiąca Polskie Kursa Nauczycielskie T-wa „Pochodnia” w Poniewieżu otrzymał okólnik litewskiego ministerstwa oświaty, datowany 21 października roku ub., który żąda w średnich szkołach mniejszościowych prowadzenia protokołów rady pedagogicznej, protokołów komitetu gospodarczego, dzienników szkolnych, korespondencji, ksiąg, świadectw i wogóle wszel-

kich dokumentów i pism w języku litewskim. Języka nielitewskiego wolno używać obok litewskiego tylko, jako przekładu z języka litewskiego. Analogicznej treści okólnik w odniesieniu do mniejszościowych szkół początkowych otrzymała obecnie również kierowniczka polskiej szkoły początkowej T-wa „Pochodnia” w Bieneniach Olickiego pow.

W Litwie nie wolno zbierać ofiar na biedne dzieci polskie.

Komitet rodzicielski Polskiego Gimnazjum w Poniewieżu zwrócił się z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych o pozwolenie urzędzenia zbiórki ulicznej na rzecz niezamożnych uczniów gim-

nazjum. Zazwyczaj rok rocznie urządzano takie zbiórki i pozwolenie otrzymywano. Obecnie Komitet przed paru dniami otrzymał z ministerstwa odpowiedź odmowną.

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— Drugie wejście do kaplicy Ostrobramskiej. Została ostatecznie zdecydowana kwestja zrobienia drugiego wejścia do kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Koszta z tem związane wyniosła około 10 tysięcy złotych. Urządzenie tego wejścia jest konieczne, gdyż uniknie się przeto tłoku, jaki dał się dotychczas odczuwać, podczas większych uroczystości w Ostrzej Bramie.

— Sprawa sprowadzenia zwłok ś. p. Arcybiskupa Hryniewieckiego. Na ostatnim posiedzeniu Kapituły Metropolitalnej Wileńskiej omawiano sprawę zawiązania komitetu sprowadzenia do Wilna zwłok, ś. p. Arcybiskupa Karola Hryniewieckiego, oraz związanych z tem prac przygotowawczych.

Z miasta.

— Upadek hoteli w Wilnie. W dniu 27 marca r. b. Związek przedsiębiorców i pracowników hotelowych w Wilnie wniósł do rady miejskiej podanie w sprawie uchylecia lub zmniejszenia do 1 proc. podatku hotelowego na rzecz miasta.

Petenci motywują swą prośbę tem, że hotele poza wszelkimi podatkami, obciążającymi handel opłacają jeszcze 15. roc. od rachunku podatku hotelowego, który jest już raz faktycznie pobierany w postaci podatku lokalowego.

Opodatkowanie hoteli jest następujące: podatek hotelowy 15%, przemysłowy od obrotu 25%, poza tem podatek dochodowy, majątkowy, świadectwo przemysłowe, podatek inwestycyjny i drogowy, lokalowy, sztydny ubezpieczenie od ognia, Kasa Chorych, fundusz Bezrobocia, Ubezpieczenie pracowników umysłowych, ubezpieczenie pracowników od wypadków, kanalizacja, wodociąg i elektryczność, plus dodatki na bezrobocie.

Po opłaceniu jeszcze 25% od rachunku — służbie, przedsiębiorcy hotelowemu — nie pozostaje nic, ani za pracę, ani za włożony kapitał. W wyniku tego, pomijając amortyzację, hotele nie mogą przeprowadzić najpotrzebniejszego remontu i dochodzą do upadku. Należy zaznaczyć, że 15% podatek rzecz miasta znacznie zwiększa koszta pobytu, skutkiem czego goście zajeżdżają do znajomych, a 45% do 60% pokoi wolnych, ilustruje jak ujemnie wpływa ten 15% dodatek na rzecz miasta. Uznając za niernormalne tak wysokie opodatkowanie, Warszawa zniżyła ten podatek, magistrat zaś m. Wilna po biorąc w dalszym ciągu te same stawki podatku, niszczy nie tylko ważną arterję w ruchu komunikacyjnym, lecy i stale warsztaty pracy.

— Tydzień emigranta Polaka. Onegdaj pod przewodnictwem kuratora wileńskiego Okręgu Szkolnego odbyło się organizacyjne posiedzenie okręgowego komitetu wileńskiego wojewódzkiego Tygodnia Emigranta Polaka. Tydzień ten odbędzie się w Wilnie i na terenie województwa w pierwszej połowie czerwca r. b.

Sprawy miejskie.

— Budowa bocznic kolejowej. Władze miejskie postanowiły podjąć w najbliższym czasie roboty nad przeprowadzeniem bocznic kolejowej na ulicy Legionowej, dla potrzeb taboru miejskiego. (d)

— Budżet sanitarny. We środę 26 b. m. odbyło się posiedzenie miejskiej komisji sanitarnej, na którym został rozpatrzone preliminarz budżetowy miejskich zakładów leczniczych na rok 1930 31. (d)

Sprawy administracyjne.

— Nowy nacisk na właścicieli nieruchomości. Poszczególne komisaryaty P. P. m. Wilna przystąpiły do lustracji domowych ksiąg z adnotacjami o nakazanych remontach i przeróbkach. Te ulepszenia porządkowe, które nie zostały wykonane w ubiegłym roku trzeba będzie już wykonać w miesiącach kwietnia i maju. d.

Sprawy wojskowe.

— Ochotnicy z wojny bolszewickiej. W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o rozporządzeniu Min. Spraw Wojskowych dotyczącego ochotników 1918—21 r. wojny polsko-bolszewickiej, komunikuje że posiadający najmniej 6 tygodniową służbę frontową oraz wykształcenie co najmniej 6 klasowe, mogą ubiegać się o stopień podporucznika rezerwy. Zainteresowani winni najpóźniej do 20 kwietnia r. b. wnieść do P. K. U. podanie adresowane do Min. Spraw Wojskowych z prośbą o powołanie na 8 tygodniowe przeszkolenie kursu oficerskiego w jednej ze szkół podchorążych. Do podania należy dołączyć odpis metryki urodzenia, świadectwo szkolne, moralność, zaświadczenie dwóch oficerów o nienagannem prowadzeniu się, życiorys wraz z przebiegiem służby wojskowej z własnoręcznym podpisem. (d)

— Poborowi rocznika 1909. Prace nad uporządkowaniem list poborowych rocznika 1909 już zostały ukończone.

Pobór rozpoczyna się w dniu 2 maja i trwać będzie do 30 czerwca r. b.

W razie gdyby poborowy przeprowadził się w międzyczasie rejeestracji do innej miejscowości, winien jaknajprędzej zwrócić się do odnośnych władz administracyjnych z prośbą o przeniesienie go do P. K. U. w miejscowości, do której się przeprowadził. (d)

— Zakupy koni dla wojska. W roku 1930 odbędzie się zakupy koni dla wojska w następujących miejscowościach: w Wilnie na rynku Kalwaryjskim w dniu 14 kwietnia, w Oszmianie 15 i 16 kwietnia, w Hermanowiczach pow. Dziśń. 30 kwietnia, w Postawach 2 maja, w Wilnie na rynku Kalwaryjskim 26 czerwca i w Oszmianie 27 czerwca.

Sedno.

Usunięcie swoistej dyktatury ministra Piłsudskiego.

Rozmowy p. Marszałka Senatu Szymańskiego z przedstawicielami stronnictwa, trwające tygodnie, były oczywiście chybione, w swem obszerne rozciągnięciu, jako sposób tworzenia rządu. Zresztą ich celem, wedle zamierzeń tych, którzy kierują sprawami, było przecie nie utworzenie rządu, lecz poprosito życie tygodnia. Ale to już tak jest na świecie, że każda rzecz ma swe kolce. Otóż i te rozmowy miały ten kolce, że na pytanie p. Szymańskiego, co robić, stronnictwa mogły właśnie... odpowiedzieć.

W obozie rządzącym i rządowym rozumiano wcale nieźle szczególną wyrazistość odpowiedzi, udzielonej w oświadczeniu Klubu Narodowego z dnia 21-go bm., mianowicie.

„Trwanie rządów pozorne oparłych o przepisy konstytucyjne, a spoczywających w rzeczywistości, oraz wedle wyrażonych oświadczeń ministrów w ręku p. ministra spr. wojsk. Piłsudskiego, jako czynnika rozstrzygającego, pograża państwo w dalszy rozstrój. Usunięcie tej swoistej dyktatury jest niezbędnym warunkiem uzdrowienia stosunków w Państwie”.

Nie od dzisiaj wiadomo, że taki jest pogląd Stronnictwa Narodowego i Klubu Narodowego. Ale tym razem jest to wyraźne oświadczenie, złożone osobiście, powołanej przez p. Prezydenta Rzplitej do tworzenia rządu, a zatem w ściśle określonych warunkach załatwiania spraw państwowych i w sposobności rzadko tylko się nadarżającej. Z tego względu ma ono większe nawet znaczenie niż powtarzające się częściej oświadczenia w Sejmie.

Wagę tego oświadczenia uznał i podkreślił, jako wyjątkową,

lil się — być może celowo. Nie od lata 1928 zaczęło się łamanie praworządności w Polsce i groźenie zamachem stanu — praworządność została złamana i zamach dokonany w maju 1926 r.

Ale wtedy doświadczeni stali po stronie zamachowców.

przedewszystkiem sam p. Marszałek Senatu Szymański, który stwierdził, że przedstawiając p. min. Piłsudskiemu dnia 25-go bm. popołudniu wyniki swych rozmów, zaznaczył:

„Żadna partja, prócz jednego wyjątku, nie poruszyła sprawy personalnej”.

Ta sprawa została zatem ściśle powiedziana, ściśle rozumiana, ściśle przekazana dalej gdzie należy, bo oczywiście, nie tylko p. min. spr. wojsk. Piłsudskiemu, ale także p. Prezydentowi Rzplitej, któremu p. Szymański przedewszystkiem zdaje sprawę ze swych zabiegów.

Tej ścisłości w obozie rządowym naogół nie lubią. Wolą twierdzić, że przeciwnicy przewrotu majowego sami nawet nie stawiają w tym względzie żądań wyraźnych. Dlatego niektóre pisma obozu rządowego, podając oświadczenie Klubu Narodowego, poprosito zniekształcają je w tem miejscu i przemilczają wyraźne wymienienie p. min. spr. wojsk. Piłsudskiego (np. „Kurj. Por.” nr. 84).

Lecz ostatecznie wyraźnego oświadczenia zataić nie można, tembardziej, gdy dotyczy ono samego sedna rzeczy, więc też i w obozie rządowym bierze się je za główną podstawę rozumowania w ocenie wyników rozmów p. marszałka Senatu Szymańskiego („Gaz. Polsk.” nr. 84 z 26 b. m.):

„Gdyby bowiem stanął on (p. Szymański) przed Sejmem jako premier rządu, w składzie którego znajdowałby się Marszałek Piłsudski, to, jak wynika z deklaracji złożonej przez Stronnictwo Narodowe, wystąpiłoby ono z votum nieufności przeciwko temu oświadczeniu. Ze p. Szymański zadeklarowałby solidarność z rządem, to nie ulega wątpliwości. Prosta też konsekwencja stanowiłaby reszta stronnictwa opozycyjnych byłoby głosowanie za tym wnioskiem według analogji, jaką widzieliśmy przy sposobności ostatniego przesilenia rządowego”.

Zakupowane będą waluchy i klacze w wieku 3 i pół do 6 lat typu wierzchowego i artyleryjskiego. Wzrost koni od 150 cm. wwyż miary stojącej bez podków.

Praca kulturalno-oświatowa K. O. P. Działalność kulturalno-oświatowa K. O. P. na granicy polsko-litewskiej wśród ludności zamieszkałej w pasie granicznym rozwija się coraz intensywniej.

Dzięki Dowództwu Brygady KOP. Wilno założono w ciągu ubiegłego roku, w poszczególnych strażnicach i domach żołnierskich, około 60 bibliotek zawierających najcenniejsze utwory naszych poetów i pisarzy.

Z bibliotek korzysta bezpłatnie ludność polska, litewska, a nawet i żydowska.

Oficerowie i podoficerowie KOP. w wolnych chwilach od zajęć służbowych urządzają odczyty i pogadanki dla ludności, z których mieszkańcy wsi i osiedli granicznych dowiadują się wiele pożytecznych rzeczy o Polsce.

Sprawy szkolne.

Koła Krajoznawcze gim. im. Ad. Mickiewicza i seminarjum naucz. żeńsk. im. kr. Jadwigi organizują dn. 29 i dn. 30 przedstawienie „Nad Niemnem” E. Orzeszkowej w reżyserji p. H. Zelnerowiczówny w inscenizacji kol. S. Jędrzychowskiego pocz. o godz. 8 pp. w sali gim. Mickiewicza ul. Dominikańska 3.

Państwowa Szkoła Techniczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie powiadamia, że niedziela wywiadowcza odbędzie się 30. III. o godz. 12 m. 30, na którą zaprasza wszystkich rodziców i opiekunów uczniów Szkoły.

Z życia stowarzyszeń.

Zebrań dyskusyjno- Towarzystwa Miłośników Wiedzy Skarbowej odbędzie się 28 b. m. o godz. 7 w lokalu Izby Skarbowej (W. Puhulanka 10). P. magister praw Brojdes Michał wygłosi referat p. p. „Wpływ podatku przemysłowego na produkcję”. Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Biblioteka i czytelnia Związku Spółdzielni Spożywców. Wilenska Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców, wspólnie z miejscowym Oddziałem Związku Pracowników Spółdzielczych R. P., uruchomiła w Wilnie w r. b. bibliotekę i czytelnię im. Romuła Mielczarskiego, które mieścić się będą w domu Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Wilnie, przy zaułku Rossa Nr. 3.

Handel i przemysł.

Dyrekcja P.K.P. zapowiada przystosowanie do życia kolejki podmiejskich. W związku z opracowywaniem nowego rozkładu jazdy na sezon letni, dyrekcja kolejowa w Wilnie przystąpiła do rewizji dotychczasowego planu połączenia Wilna z pobliskimi letniskowymi miejscowościami.

Przewidywane jest zwiększenie taboru kursującego na liniach letniskowych oraz zmiana godzin ruchu pociągów. (d)

Wstęp wolny. Karty wstępu można otrzymać w Izbie Przemysłowo-Handlowej Trocka 3, w godzinach urzędowych.

Na targowisku miejskiem.

W ciągu ubiegłego tygodnia na targ miejski spędzono 1240 sztuk bydła. Na konsumpcję miejscową zakupiono 11900 sztuk. Pozostałe było zakupione pobliskie gminy. Spęd bydła w porównaniu z poprzednim tygodniem zmniejszył się o 20 proc.

Ceny utrzymały się na poziomie poprzednich tygodni. (d)

Sprawy podatkowe.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego o zeznaniach o dochodzie. Dnia 1 maja upłył ostateczny termin składania zeznań o dochodzie uzyskanym w r. 1929. W związku z tem należy przystąpić do składania zeznań o dochodzie uzyskanym w r. 1929. W związku z tem należy przystąpić do składania zeznań o dochodzie uzyskanym w r. 1929. W związku z tem należy przystąpić do składania zeznań o dochodzie uzyskanym w r. 1929.

Kronika policyjna.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Wczoraj rano, podczas przewożenia ziemi przy ul. Portowej przy budowie stacji autobusowej dostał się pod wagonetek robotnik nazwiskiem Mizioł Władysław i doznał silnego zgniecenia klatki piersiowej.

Nieszczęśliwa ołiarę własnej nieostrożności przewoźnik pogotowie w stanie bardzo ciężkim do szpitala Sw. Jakóba. (c)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatry Miejskie w Wilnie. — **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś i jutro ostatnie przedstawienia sztuki amerykańskiej „Broadway”. — **„Karol i Anna”**. Ostatnia nowość sztuki wojenna L. Franka „Karol i Anna”, ukaże się poraz pierwszy w Wilnie w Teatrze Miejskim na Pohulance we środe.

Teatr Miejski w „Lutni”

Dziś komedia polska Fijałkowskiego i Dumina - Markiewicz „Miłość czy pięść”. — **„Biedny bokser”**. Najbliższą premierą Teatru Lutnia będzie sztuka młodego polskiego akademika W. Smółskiego „Biedny bokser” z życia akademickiej młodzieży sportowej.

Drugie popularne przedstawienie dla wszystkich po cenach minimalnych od 25 do 80 gr. odbędzie się w nadchodzący poniedziałek o g. 8 w Teatrze Lutnia, odegrana zostanie komedia Fredry „Dożywocie”.

Opera „Jaś i Małgosia” odegrana zostanie w sobotę 29 i niedzieli 30 b. m. o godz. 3.30 po pol. w Teatrze Lutnia po cenach znizowanych.

Wielki koncert Piesni Religijnej i Patriotycznej. Pod protektoratem J. E. ks. Arcybiskupa R. Jalbrzykowskiemu Metropolity Wilńskiego z okazji V Jazdu Delegowanych Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Związku Wilńskiego w niedzielę dnia 30 marca r. b. o godz. 8 m. 30 wiecz. w Sali Śniadaniowej S. B. odbędzie się Wielki Koncert „Piesni Religijnej i Patriotycznej” chóru „Echo” pod batutą p. profesora W. Kalinowskiego. Bilety w Sekretariacie Związku Młodzieży Polskiej przy ul. Metropolitalnej Nr. 1, tel. 7-83, a w dniu koncertu przy wejściu na salę.

Wieczór kompozytorski profesora Aleksandra Wileńskiego z taskowym udziałem p. Święcickiej odbędzie się dn. 5 kwietnia w sali Konserwatorium (Dominikańska 3).

Polskie Radio Wilno.

Fala 385 mtr. Program: Piątek, dnia 28 marca 1930 r. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Muzyka popularna. 13.10. Komunikat meteorologiczny. 15.00. Odczyt dla maturzystów „Mahomet i Arabowie”, (prof. H. Mościcki). 16.15. Muzyka lekka.

„Zakłócony odczyt w Katolickiej Lidze Archidiecezjalnej”

Starostwo grodzkie komunikuje nam: Na zasadzie art. 21 Dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie Tymczasowych Przepisów Prasowych, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Dziennik Wileński” następującego sprostowania:

„W Nr. 72 czasopisma „Dziennik Wileński” z dnia 27 b. m. umieszczona została wzmianka p. t. „Zakłócony odczyt w Katolickiej Lidze Archidiecezjalnej”, treść której nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy, ponieważ: 1) Odczyt p. Pistola wygłoszony został na zebraniu publicznym w lokalu dostępnym dla wszystkich, 2) rozplakatowane w mieście ogłoszenia, podające do wiadomości publicznej o urzędzeniu odczytu, głosiły, iż „wstęp jest wolny dla wszystkich bez różnicy wyznania”, 3) odczyt powyższy został zorganizowany z jawnym pominięciem przepisów art. 2 i 3 Rozp. Nr. 30 Kom. Gen. Ziem Wsch. w przedmiocie urządzania zebrań i zgromadzeń publicznych z dnia 25.V.1919 r., z których artykuł 2 brzmi jak następuje: „wszelkie zebrania publiczne, odczyty, konferencje itp. w lokalach zamkniętych ze wstępem płatnym lub bezpłatnym mogą się odbyć tylko na mocy zezwolenia na piśmie, udzielonego przez Komisarza powiatowego względnie miejskiego” (władza administracyjna i instancji); artykuł 3 cytowanego Rozporządzenia stanowi, iż: „organizatorzy zebrań publicznych, odczytów, konferencji itp. mają obowiązek, nie mniej niż na trzy dni przed datą zebrania złożyć we właściwym urzędzie administracyjnym podanie z wykazaniem celu, programu, miejsca i czasu zebrania”.

CO NOWEGO W RADJO.

Warto posłuchać. Dzisiejszy koncert po południu o godz. 12.05 poświęcony muzyce operetkowej w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja.

W programie pop. z operetek: „Marica”, „Orlow”, „Frasquita”.

Szopka Akademicka. Dzisiaj godz. 17.45, przynosi nam — „Szopkę”, która w ciągu dwóch miesięcy cieszyła się dużym powodzeniem na „scenie” Ogniska Akademickiego.

Występ prymadonny Operetki Warsz.

Co sobotę o godz. 15.45 Rozgłoszamy naszą transmisyję z Warszawy „Kącik artystyczny Ligi Samowyst. Gospodarczej”. Zwykle audycja ta jest związana z występem jednej z czołowych sił scen warszawskich.

Tym razem wystąpi znana ze swej piękności prymadonna operetki Warsz. p. Ksenia Grey.

Transmisja z prywatnego mieszkania.

W poniedziałek najbliższy o g. 17.45 Polskie Radio nada z prywatnego mieszkania nadzwyczaj ciekawą dyskusję nieprzygotowaną na temat: „Honor prawdziwy, czy urojony?”

Ciekawa nowość radiotechniczna.

Radjościsty w Rydze od niedawna stosuje przy transmisjach następujący szemat stereofoniczny: sala koncertowa z której ma być dokonana transmisja, zostaje wyposażona w dwa mikrofony, z których każdy jest połączony ze stacją pracującą na innej fal.

Gdy naprz. główna rozgłoszka ryska, nadająca na fal 524 m. przejmuje emisję prawego mikrofonu, druga stacja o fal 1987 m. dokonuje tejże transmisji z mikrofonu umieszczonego na lewo. Umyślna instalacja pozwala na syntezę rozszereplonych w ten sposób części produkcji z pomocą specjalnego typu słuchawki. Tego rodzaju rekonstruowane audycje odznaczają się podobno niezwykłą plastyką i naturalnością.

Popieranie Polską Macierz Szkołą.

Wileńska 15-5. Starosta Grodzki.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Wbrew oczekiwaniom paląca sprawa miejskiej gospodarki kanalizacyjno-wodociągowej nie znalazła w wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej nietykłego rozwiązania, ale nawet jakiegokolwiek oświetlenia ze strony, której postawione zostały zarzuty.

Mimo to posiedzenie było ożywione i przewlekłe, bo w związku z tą sprawą wynikł szereg kwestji formalnych, które zajęły bardzo dużo czasu.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego umieszczona była sprawa umorzenia „manco” materiałów opałowych na elektrowni miejskiej z okresu 1921 — 1924 r., z której to sprawy socjaliści chcieli ukuć broń polityczną, mającą na celu sparaliżowanie wysiłków koła narodowego do zbadania gospodarki wodociągowo-kanalizacyjnej.

Broń ta jednak okazała się niezdatna do użytku, gdyż socjaliści mierząc w dawny magistrat, którego zbarwienie było wyraźnie narodowe, trafili w byłego dyrektora elektrowni inż. Blumberga, który ze względu na swoje pochodzenie żydowskie i wyznanie moższowe nie ma nic wspólnego ani z dawnym, ani z obecnym kołem narodowym.

W trakcie dyskusji stało się bowiem niewątpliwym, że jeżeli były nadużycia, to ze strony niższych funkcjonariuszy, nad którymi bezpośredni nadzór miał p. inż. Blumberg. Zastrzegamy się tutaj, że nie chcemy rzucić żadnych oskarżeń przeciwko inżynierowi Blumbergowi, gdyż niemożliwe warunki okresu nasepującego bezpośrednio po wojnie dostatecznie go usprawiedliwiają.

Magistrat postąpił słusznie składając na poprzednim posiedzeniu wniosek o umorzenie całej sprawy, a p. prezydent Folejewski słusznie zawiesił uchwałę sprzeczną z tem stanowiskiem magistratu.

Przeziw tej decyzji prezydenta Folejewskiego wystąpił radny Pławski (PPS). Jednak, kiedy p. Folejewski postawił kwestję zaufania, p. Pławski cofnął się.

W dyskusji nad sprawą elektrowni najwięcej mówił radny Stążowski (P. P. S.), odczytując bez końca akta tej sprawy, których przedtem nie znał i skutkiem tego odczytywał nawet rzeczy nie mające żadnego dla sprawy znaczenia. Wyglądało to na celową obstrukcję w celu przewleknięcia pierwszego punktu porządku dziennego, aby na drugi punkt (sprawy wodociągowo-kanalizacyjne) już nie starczyło czasu. Taką taktykę wyraźnie napiętnował radny Czernichow (koło żydowskie). P. Zasztowt (Iewica P.P.S.) zwrócił się do towarzyszy p. Stążowskiego ławników Czyża i Żejmy zapytaniem czy solidaryzują się oni ze stanowiskiem Magistratu, w którego skład wchodzi, oraz w jaki sposób powstaje różnica poglądów tych panów z jednej strony, a koła radnych P. P. S. z drugiej

Madra uwaga Pani Napierkowskiej

Poczucie estetyki u kobiety bunowało się nie bez racji przeciw zbytecznemu i przetem szpecącemu owłosieniu. Wyznaczenie jakiegoś środka przeciw temu stało się konieczne. Obecnie istnieje rzeczywicie szereg różnych rodzajów środków, ale **JEDYNE I WYŁĄCZNE TAKY** KREM PARYSKI usuwa w ciągu 5 minut radykalnie włosy, nie drażni i nie zanieczyszcza przytem skóry. Krem TAKY czyni poza tem naskórek miękkiem i perfumuje jednocześnie.

Zalety TAKY: nad wyraz przyjemny zapach—szybkie działanie—nie zasycha w tubie.

Włosy

seks strony, a skoro tego nie robi to samem nie ma żadnej gwarancji, że wniosek został przez Sąd należycie rozwiązany.

Przychylając się do powyższych wywodów Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony uchylił, wydzając m. in.: że w myśl art. 49 nowego Kod. Postep. Karn. wszelkie postanowienia (z pewnymi wyjątkami) powinny być należycie uzasadnione gdyż Sąd Najwyższy przy braku takiego uzasadnienia nie ma możliwości sprawdzenia czy oddalenie wniosków zgłoszonych nie miało wpływu na treść orzeczenia o winie.

Nie może więc Sąd powiedzieć tylko, że uzupełnienie sprawy w ten lub inny sposób nie może mieć znaczenia dla wyroku, lecz musi umotywić dlaczego, zdaniem Sądu, zaofiarowany przez stronę dowód nie ma tego znaczenia.

Od czterech z górą lat pozostawał pod zarzutem żonobójstwa. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

W końcu roku 1925 w kolonii Czarnolesie, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego zmarła Stefania Haniebna, którą mąż normalnie pochował.

Po pogrzebie jednak poczęły krążyć wciąż uporzyszwe wersje, jakoby Haniebna zmarła nie naturalną, lecz gwałtowną śmiercią.

Na skutek tych wiadomości władze postanowiły przeprowadzić dochodzenie i dokonały exhumacji zwłok.

Po odkopaniu mogiły i otwarciu trumny okazało się, iż ciało w niej jest bez głowy, która najwidoczniej odcięta, zginęła w tajemniczy sposób.

Mimo to dokonano sekcji zwłok, a wnętrzności przesłano do analizy.

Po pewnym czasie nadesłano odpowiedź, iż w żołądku znaleziono strychninę.

Wobec takiego wyniku śledztwa, idąc drogą wskazywaną przez plotkę, władze bezpieczeństwa aresztowały męża zmarłej Jana Haniebnego, oskarżając go o otrucie żony, a jednocześnie inkriminując mu dokonanie profanacji zwłok, a to celem zniszczenia śladów duszenia przez odcięcie głowy.

Sąd okręgowy w dn. 21 listopada ub. r. w wyniku procesu, uznał podsądnego za winnego dokonania zbrodni i skazał go, po zastosowaniu amnestji na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi skazanego na niesłuszny wyrok, sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym, który w składzie p.p. sędziów: Jundziłła, Jodziewicza i Niekrasza ponownie przeprowadził przewód sądowy.

Powolany w charakterze biegłego prof. dr. Siengalewicz orzekł, że analiza była dokonana bez przestrzegania formalności i nie ma pewności czy wnętrzności w których znaleziono strychninę są organami ciała Haniebnej, a wreszcie trucizna mogła być wprowadzona do organizmu już po śmierci.

Wobec takiego, nasuwającego poważne wątpliwości, orzeczenia, sąd po odbytej naradzie wyrok pierwszej instancji uchylił i podsądnego uniewinnił, przywracając mu natychmiastową wolność.

Kos.

Sport.

OGólna wystawa nagród sportowych.

W łonie zarządu Wil. Okr. Zw. L. A. powstał projekt urządzenia dla społeczeństwa sportu powszechnej wystawy zdobytych nagród: bądź przez Kluby, bądź też przez jednostki poszczególne. Wystawa ma objąć całe województwo wileńskie gromadząc wszystkie nagrody, oraz wykresy statystyczne, dyplomy i t. d. wszystkich galeji sportu.

Organizacyjne zebranie zainteresowanych osób oraz przedstawicielów poszczególnych Związków Okręgowych odbędzie się—31.V o godzinie 13 w sali konferencyjnej Osrodka W. F. Ludwiskarska 4.

Ja. N. F.

OFIARY

Złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów—na trumnę s. p. Władysława Ciemlońskiego 5 zł. na sieroć „Dzieciątka Jezus” składa Wilhelm Urbanowicz.

Włosy

seks strony, a skoro tego nie robi to samem nie ma żadnej gwarancji, że wniosek został przez Sąd należycie rozwiązany.

Przychylając się do powyższych wywodów Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony uchylił, wydzając m. in.: że w myśl art. 49 nowego Kod. Postep. Karn. wszelkie postanowienia (z pewnymi wyjątkami) powinny być należycie uzasadnione gdyż Sąd Najwyższy przy braku takiego uzasadnienia nie ma możliwości sprawdzenia czy oddalenie wniosków zgłoszonych nie miało wpływu na treść orzeczenia o winie.

Nie może więc Sąd powiedzieć tylko, że uzupełnienie sprawy w ten lub inny sposób nie może mieć znaczenia dla wyroku, lecz musi umotywić dlaczego, zdaniem Sądu, zaofiarowany przez stronę dowód nie ma tego znaczenia.

Od czterech z górą lat pozostawał pod zarzutem żonobójstwa. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

W końcu roku 1925 w kolonii Czarnolesie, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego zmarła Stefania Haniebna, którą mąż normalnie pochował.

Po pogrzebie jednak poczęły krążyć wciąż uporzyszwe wersje, jakoby Haniebna zmarła nie naturalną, lecz gwałtowną śmiercią.

Na skutek tych wiadomości władze postanowiły przeprowadzić dochodzenie i dokonały exhumacji zwłok.

Po odkopaniu mogiły i otwarciu trumny okazało się, iż ciało w niej jest bez głowy, która najwidoczniej odcięta, zginęła w tajemniczy sposób.

Mimo to dokonano sekcji zwłok, a wnętrzności przesłano do analizy.

Po pewnym czasie nadesłano odpowiedź, iż w żołądku znaleziono strychninę.

Wobec takiego wyniku śledztwa, idąc drogą wskazywaną przez plotkę, władze bezpieczeństwa aresztowały męża zmarłej Jana Haniebnego, oskarżając go o otrucie żony, a jednocześnie inkriminując mu dokonanie profanacji zwłok, a to celem zniszczenia śladów duszenia przez odcięcie głowy.

Sąd okręgowy w dn. 21 listopada ub. r. w wyniku procesu, uznał podsądnego za winnego dokonania zbrodni i skazał go, po zastosowaniu amnestji na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi skazanego na niesłuszny wyrok, sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym, który w składzie p.p. sędziów: Jundziłła, Jodziewicza i Niekrasza ponownie przeprowadził przewód sądowy.

Powolany w charakterze biegłego prof. dr. Siengalewicz orzekł, że analiza była dokonana bez przestrzegania formalności i nie ma pewności czy wnętrzności w których znaleziono strychninę są organami ciała Haniebnej, a wreszcie trucizna mogła być wprowadzona do organizmu już po śmierci.

Wobec takiego, nasuwającego poważne wątpliwości, orzeczenia, sąd po odbytej naradzie wyrok pierwszej instancji uchylił i podsądnego uniewinnił, przywracając mu natychmiastową wolność.

Kos.

Sport.

OGólna wystawa nagród sportowych.

W łonie zarządu Wil. Okr. Zw. L. A. powstał projekt urządzenia dla społeczeństwa sportu powszechnej wystawy zdobytych nagród: bądź przez Kluby, bądź też przez jednostki poszczególne. Wystawa ma objąć całe województwo wileńskie gromadząc wszystkie nagrody, oraz wykresy statystyczne, dyplomy i t. d. wszystkich galeji sportu.

Organizacyjne zebranie zainteresowanych osób oraz przedstawicielów poszczególnych Związków Okręgowych odbędzie się—31.V o godzinie 13 w sali konferencyjnej Osrodka W. F. Ludwiskarska 4.

Ja. N. F.

OFIARY

Złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów—na trumnę s. p. Władysława Ciemlońskiego 5 zł. na sieroć „Dzieciątka Jezus” składa Wilhelm Urbanowicz.

Włosy

seks strony, a skoro tego nie robi to samem nie ma żadnej gwarancji, że wniosek został przez Sąd należycie rozwiązany.

Przychylając się do powyższych wywodów Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony uchylił, wydzając m. in.: że w myśl art. 49 nowego Kod. Postep. Karn. wszelkie postanowienia (z pewnymi wyjątkami) powinny być należycie uzasadnione gdyż Sąd Najwyższy przy braku takiego uzasadnienia nie ma możliwości sprawdzenia czy oddalenie wniosków zgłoszonych nie miało wpływu na treść orzeczenia o winie.

Nie może więc Sąd powiedzieć tylko, że uzupełnienie sprawy w ten lub inny sposób nie może mieć znaczenia dla wyroku, lecz musi umotywić dlaczego, zdaniem Sądu, zaofiarowany przez stronę dowód nie ma tego znaczenia.

Od czterech z górą lat pozostawał pod zarzutem żonobójstwa. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

W końcu roku 1925 w kolonii Czarnolesie, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego zmarła Stefania Haniebna, którą mąż normalnie pochował.

Po pogrzebie jednak poczęły krążyć wciąż uporzyszwe wersje, jakoby Haniebna zmarła nie naturalną, lecz gwałtowną śmiercią.

Na skutek tych wiadomości władze postanowiły przeprowadzić dochodzenie i dokonały exhumacji zwłok.

Po odkopaniu mogiły i otwarciu trumny okazało się, iż ciało w niej jest bez głowy, która najwidoczniej odcięta, zginęła w tajemniczy sposób.

Mimo to dokonano sekcji zwłok, a wnętrzności przesłano do analizy.

Po pewnym czasie nadesłano odpowiedź, iż w żołądku znaleziono strychninę.

Wobec takiego wyniku śledztwa, idąc drogą wskazywaną przez plotkę, władze bezpieczeństwa aresztowały męża zmarłej Jana Haniebnego, oskarżając go o otrucie żony, a jednocześnie inkriminując mu dokonanie profanacji zwłok, a to celem zniszczenia śladów duszenia przez odcięcie głowy.

Sąd okręgowy w dn. 21 listopada ub. r. w wyniku procesu, uznał podsądnego za winnego dokonania zbrodni i skazał go, po zastosowaniu amnestji na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi skazanego na niesłuszny wyrok, sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym, który w składzie p.p. sędziów: Jundziłła, Jodziewicza i Niekrasza ponownie przeprowadził przewód sądowy.

Powolany w charakterze biegłego prof. dr. Siengalewicz orzekł, że analiza była dokonana bez przestrzegania formalności i nie ma pewności czy wnętrzności w których znaleziono strychninę są organami ciała Haniebnej, a wreszcie trucizna mogła być wprowadzona do organizmu już po śmierci.

Wobec takiego, nasuwającego poważne wątpliwości, orzeczenia, sąd po odbytej naradzie wyrok pierwszej instancji uchylił i podsądnego uniewinnił, przywracając mu natychmiastową wolność.

Kos.

Sport.

OGólna wystawa nagród sportowych.

W łonie zarządu Wil. Okr. Zw. L. A. powstał projekt urządzenia dla społeczeństwa sportu powszechnej wystawy zdobytych nagród: bądź przez Kluby, bądź też przez jednostki poszczególne. Wystawa ma objąć całe województwo wileńskie gromadząc wszystkie nagrody, oraz wykresy statystyczne, dyplomy i t. d. wszystkich galeji sportu.

Organizacyjne zebranie zainteresowanych osób oraz przedstawicielów poszczególnych Związków Okręgowych odbędzie się—31.V o godzinie 13 w sali konferencyjnej Osrodka W. F. Ludwiskarska 4.

Ja. N. F.

OFIARY

Złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów—na trumnę s. p. Władysława Ciemlońskiego 5 zł. na sieroć „Dzieciątka Jezus” składa Wilhelm Urbanowicz.

Włosy

seks strony, a skoro tego nie robi to samem nie ma żadnej gwarancji, że wniosek został przez Sąd należycie rozwiązany.

Przychylając się do powyższych wywodów Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony uchylił, wydzając m. in.: że w myśl art. 49 nowego Kod. Postep. Karn. wszelkie postanowienia (z pewnymi wyjątkami) powinny być należycie uzasadnione gdyż Sąd Najwyższy przy braku takiego uzasadnienia nie ma możliwości sprawdzenia czy oddalenie wniosków zgłoszonych nie miało wpływu na treść orzeczenia o winie.

Nie może więc Sąd powiedzieć tylko, że uzupełnienie sprawy w ten lub inny sposób nie może mieć znaczenia dla wyroku, lecz musi umotywić dlaczego, zdaniem Sądu, zaofiarowany przez stronę dowód nie ma tego znaczenia.

Od czterech z górą lat pozostawał pod zarzutem żonobójstwa. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

W końcu roku 1925 w kolonii Czarnolesie, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego zmarła Stefania Haniebna, którą mąż normalnie pochował.

Po pogrzebie jednak poczęły krążyć wciąż uporzyszwe wersje, jakoby Haniebna zmarła nie naturalną, lecz gwałtowną śmiercią.

Na skutek tych wiadomości władze postanowiły przeprowadzić dochodzenie i dokonały exhumacji zwłok.

Po odkopaniu mogiły i otwarciu trumny okazało się, iż ciało w niej jest bez głowy, która najwidoczniej odcięta, zginęła w tajemniczy sposób.

Mimo to dokonano sekcji zwłok, a wnętrzności przesłano do analizy.

Po pewnym czasie nadesłano odpowiedź, iż w żołądku znaleziono strychninę.

Wobec takiego wyniku śledztwa, idąc drogą wskazywaną przez plotkę, władze bezpieczeństwa aresztowały męża zmarłej Jana Haniebnego, oskarżając go o otrucie żony, a jednocześnie inkriminując mu dokonanie profanacji zwłok, a to celem zniszczenia śladów duszenia przez odcięcie głowy.

Sąd okręgowy w dn. 21 listopada ub. r. w wyniku procesu, uznał podsądnego za winnego dokonania zbrodni i skazał go, po zastosowaniu amnestji na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi skazanego na niesłuszny wyrok, sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym, który w składzie p.p. sędziów: Jundziłła, Jodziewicza i Niekrasza ponownie przeprowadził przewód sądowy.

Powolany w charakterze biegłego prof. dr. Siengalewicz orzekł, że analiza była dokonana bez przestrzegania formalności i nie ma pewności czy wnętrzności w których znaleziono strychninę są organami ciała Haniebnej, a wreszcie trucizna mogła być wprowadzona do organizmu już po śmierci.

Wobec takiego, nasuwającego poważne wątpliwości, orzeczenia, sąd po odbytej naradzie wyrok pierwszej instancji uchylił i podsądnego uniewinnił, przywracając mu natychmiastową wolność.

Kos.

Sport.

OGólna wystawa nagród sportowych.

W łonie zarządu Wil. Okr. Zw. L. A. powstał projekt urządzenia dla społeczeństwa sportu powszechnej wystawy zdobytych nagród: bądź przez Kluby, bądź też przez jednostki poszczególne. Wystawa ma objąć całe województwo wileńskie gromadząc wszystkie nagrody, oraz wykresy statystyczne, dyplomy i t. d. wszystkich galeji sportu.

Organizacyjne zebranie zainteresowanych osób oraz przedstawicielów poszczególnych Związków Okręgowych odbędzie się—31.V o godzinie 13 w sali konferencyjnej Osrodka W. F. Ludwiskarska 4.

Ja. N. F.

OFIARY

Złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Zamiast kwiatów—na trumnę s. p. Władysława Ciemlońskiego 5 zł. na sieroć „Dzieciątka Jezus” składa Wilhelm Urbanowicz.

Włosy

seks strony, a skoro tego nie robi to samem nie ma żadnej gwarancji, że wniosek został przez Sąd należycie rozwiązany.

Przychylając się do powyższych wywodów Sąd Najwyższy wyrok zaskarżony uchylił, wydzając m. in.: że w myśl art. 49 nowego Kod. Postep. Karn. wszelkie postanowienia (z pewnymi wyjątkami) powinny być należycie uzasadnione gdyż Sąd Najwyższy przy braku takiego uzasadnienia nie ma możliwości sprawdzenia czy oddalenie wniosków zgłoszonych nie miało wpływu na treść orzeczenia o winie.

Nie może więc Sąd powiedzieć tylko, że uzupełnienie sprawy w ten lub inny sposób nie może mieć znaczenia dla wyroku, lecz musi umotywić dlaczego, zdaniem Sądu, zaofiarowany przez stronę dowód nie ma tego znaczenia.

Od czterech z górą lat pozostawał pod zarzutem żonobójstwa. Sąd apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

W końcu roku 1925 w kolonii Czarnolesie, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego zmarła Stefania Haniebna, którą mąż normalnie pochował.

Po pogrzebie jednak poczęły krążyć wciąż uporzyszwe wersje, jakoby Haniebna zmarła nie naturalną, lecz gwałtowną śmiercią.

Na skutek tych wiadomości władze postanowiły przeprowadzić dochodzenie i dokonały exhumacji zwłok.

Po odkopaniu mogiły i otwarciu trumny okazało się, iż ciało w niej jest bez głowy, która najwidoczniej odcięta, zginęła w tajemniczy sposób.

Mimo to dokonano sekcji zwłok, a wnętrzności przesłano do analizy.

Po pewnym czasie nadesłano odpowiedź, iż w żołądku znaleziono strychninę.

Wobec takiego wyniku śledztwa, idąc drogą wskazywaną przez plotkę, władze bezpieczeństwa aresztowały męża zmarłej Jana Haniebnego, oskarżając go o otrucie żony, a jednocześnie inkriminując mu dokonanie profanacji zwłok, a to celem zniszczenia śladów duszenia przez odcięcie głowy.

Sąd okręgowy w dn. 21 listopada ub. r. w wyniku procesu, uznał podsądnego za winnego dokonania zbrodni i skazał go, po zastosowaniu amnestji na 10 lat ciężkiego więzienia.

Na skutek skargi skazanego na niesłuszny wyrok, sprawa ta znalazła się wczoraj przed sądem apelacyjnym, który w składzie p.p. sędziów: Jundziłła, Jodziewicza i Niekrasza ponownie przeprowadził przewód sądowy.

Powolany w charakterze biegłego prof. dr. Siengalewicz orzekł, że analiza była dokonana bez przestrzegania formalności i nie ma pewności czy wnętrzności w których znaleziono strychninę są organami ciała Haniebnej, a wreszcie trucizna mogła być wprowadzona do organizmu już po śmierci.

Wobec takiego, nasuwającego poważne wątpliwości, orzeczenia, sąd po odbytej naradzie wyrok pierwszej instancji uchylił i podsądnego uniewinnił, przywracając mu natychmiastową wolność.

Kos.

Sport.

OGólna wystawa nagród sportowych.

